

Klauzulę wykonalności nadano

w dniu 02.09.2021 r. pkt II

na wniosek pełn. wierz. /K. 747/

r.pr. J. B. (1).

Na zarządzenie Sędziego

z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

J.Guzowska-Dereń

Sygn. akt I AGa 21/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szczecin, 27 maja 2021

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

SSA Krzysztof Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSA Agnieszka Bednarek-Moraś

SSA Leon Miroszewski

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2021 na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” spółce komandytowej w S. i (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 grudnia 2020 r. sygn. akt VIII GC 667/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 4050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Bednarek – Moraś Krzysztof Górski Leon Miroszewski

I AGa 21/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 kwietnia 2018 r. (...) sp. z o.o. wniosła o zasądzenie od pozwanych (...) sp. z o.o. sp. k., komplementariusza (...) sp. z o.o. oraz komandytariusza (...) Spółka jawna, solidarnie kwoty 76.958,38 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a nadto zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu.

Dla uzasadnienia żądania przytoczono, że powódka dochodzi zapłaty kary umownej zgodnie z § 5 ust. 2 umowy spedycyjnej nr (...) z powodu nie wykonania przez pozwanego swojego zobowiązania umownego tj. niezorganizowanie przewozów w ilości dobowej 500 ton na dobę w jedno miejsce dostawy. W piśmie z dnia 28 maja 2018 r. powódka sprecyzowała, iż dochodzi zapłaty całej sumy od trzech pozwanych:

1. (...) sp. z o.o. spółka komandytowa
2. (...) sp. z o.o. – komplementariusz
3. (...) spółka jawna – komandytariusz,

przy czym odpowiedzialność pozwanego 2 i 3 jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do pozwanego numer 1, a przy tym odpowiedzialność pozwanych numer 2 i 3 jest solidarna.

W odpowiedzi na pozew (...) sp. z o.o. sp. k. wniosła o oddalenie powództwa w całości w stosunku do pozwanej ad. 1 oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej ad. 1 zwrotu kosztów procesu, a także o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu i wezwanie do udziału w sprawie Towarzystwa (...)” Spółki Akcyjnej z siedzibą w W..

W uzasadnieniu wskazano, że pozwana ad. 1 należycie wykonywała umowę, jednak ze względu na okoliczności od pozwanej niezależne, ilość węgla przewieziona nie osiągała przewidzianych w umowie wartości. Zakresem zobowiązania pozwanej nie było zapewnienie na miejscu załadunku odpowiedniej ilości węgla ani dokonywania czynności załadowniczych. Tymczasem w toku wykonywania umowy stale występowały problemy przy załadunku, które uniemożliwiały terminowe dokonanie przewozów węgla w ilości ustalonej na dany okres w harmonogramie, pomimo tego, że pozwana każdorazowo zapewniała odpowiednią w tym celu liczbę pojazdów. Pozwana o problemach na bieżąco informowała powódkę. Odnośnie wysokości kary umownej wniosła o jej miarkowanie z uwagi na rażące wygórowanie, a nadto zakwestionowała wyliczenia powódki, w tym cenę za tonę węgla która przyjęta została do wyliczenia kary umownej, zgodnie ze wzorem wskazanym w umowie.

Kolejna pozwana (...) sp. jawna z siedzibą w S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrot kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu wskazano, iż pozwana (...) spółka jawna jest komandytariuszem pozwanej (...) sp. z o.o. sp. k., a zatem odpowiada wyłącznie do wysokości sumy komandytowej. Suma komandytowa określona w umowie spółki wynosi 1.000 zł, zaś wartość wkładu wniesionego do spółki przez (...) spółkę jawną wynosi 500.000 zł. Z uwagi na powyższe pozwana nie powinna ponosić odpowiedzialności za roszczenie powódki. Niezależnie od powyższego podniesiono zarzuty i twierdzenia zbieżne z tymi podniesionymi w odpowiedzi na pozew pozwanej (...) sp. z o.o. sp. k.

Pozwana (...) sp. z o.o. także wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. W uzasadnieniu podniesiono zarzuty zbieżne z tymi przedstawionymi w odpowiedzi na pozew złożonej przez pozwaną (...) sp. z o.o. sp. k.

W piśmie z dnia 21 listopada 2018 r. powódka wniosła o zasądzenie od pozwanych (...) sp. z o.o. sp. k. oraz (...) sp. z o.o. solidarnie (na podstawie art. 22 § 2 KSH) na rzecz powódki kwoty 76.958,38 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto w piśmie tym zawarto oświadczenie o cofnięciu powództwa odnośnie pozwanej (...) spółki jawnej.

Postanowieniem z dnia 26 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie umorzył postępowanie wobec pozwanej (...) spółce jawnej.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2020 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził solidarnie od pozwanych (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S., (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwotę 76.958,38 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2018 roku,

Nadto rozstrzygnięto o kosztach procesu orzekając, że koszty te w całości solidarnie ponoszą pozwane, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu wyroku.

Rozstrzygnięcie sporu Sąd oparł o następujące (uznane za udowodnione lub bezsporne) fakty:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w S. (zwana dalej spółką (...)) prowadzi działalność gospodarczą w zakresie organizacji transportu drogowego towarów. Komplementariuszem spółki jest (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. (zwana dalej (...) sp. z o.o.) zaś komandytariuszem jest (...) spółka jawna.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (dalej spółka (...)) zawarła umowę sprzedaży i dostawy mialu węglowego z (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G..

(...) sp. z o.o. zawarła z (...) Sp. z o.o. Sp. k. reprezentowaną przez komplementariusza (...) sp. z o.o., w dniu 8 września 2016 r. w G. umowę nr (...) której przedmiotem było świadczenie przez zleceniobiorcę ((...) Sp. z o.o. Sp. k.) usług organizacji transportu zgodnie ze zleceniami zleceniobiorcy (spółka (...)), w określone w umowie miejsca dostawy w okresie od października 2016 r. do maja 2017 r. Przedmiotem dostawy był miał węglowy, dostarczany do (...) SERWIS Sp. z o.o. W § 2 umowy zleceniobiorca oświadczył, że posiada odpowiednie doświadczenie i kwalifikacje w zakresie wykonywania usług organizacji przewozu towarów i zobowiązał się do zapewnienia i podstawienia w miejsce załadunku węgla w G. (lub innego wskazanego przez zleceniodawcę) odpowiedniej ilości sprawnych samochodów ciężarowych samowyladowczych o ładowności netto około 25 ton. Zleceniobiorca zobowiązał się do realizacji dostaw dobowych w godzinach od 7 do 21 w ilości 1.000 ton na dobę do jednego miejsca dostawy, o ile strony nie uzgodnią inaczej. Umowa określała harmonogram miejsca dostawy wraz z terminem i wielkością dostawy (§ 2 ust. 4 umowy). W § 5 umowy strony zastrzegły, że w razie niedostarczenia przez zleceniobiorcę węgla w ilości i w terminie określonym w umowie lub w ilości 1000 ton +/- 10 % na dobę w jedno miejsce dostawy, zleceniobiorca zapłaci zleceniodawcy karę umowną 5 % wartości (powyżej progu dopuszczalnego +/- 10 %) niedostarczonej ilości węgla wskazanej w harmonogramie lub ustalonej z zleceniodawcą na dany dzień, tydzień lub miesiąc.

W 2016 roku realizacja umowy przebiegała bez zastrzeżeń obu stron. Załadunek odbywał się prawidłowo, a dostawy były realizowane w terminie. Spółka (...) podstawiała pojazdy w ilości która wymagała kilkukrotnego przejazdu celem zrealizowania całej przewidzianej na dany dzień dostawy.

W dniu 12 czerwca 2017 r. strony zawarły aneks do umowy (...) z dnia 8 września 2016 r. w którym dodały do § 1 umowy ust. 2 przewidujący, że przedmiotem umowy jest świadczenie przez zleceniobiorcę na rzecz zleceniodawcy usług transportowych w następujące miejsca dostawy:

- T. R. ul. (...) – okres realizacji czerwiec 2017 – marzec 2018 r.
- G., ul. (...) – okres realizacji wrzesień 2017 – październik 2017 r.
- P. ul. (...) – okres realizacji październik 2017 – luty 2018 r.
- S. ul. (...) – okres realizacji lipiec 2017 r. – marzec 2018 r.

Ponadto strony uzgodniły, że zleceniobiorca zobowiązuje się do realizacji dostaw dobowych w godzinach 7-21 w ilości 1.000 ton na dobę do jednego miejsca dostawy, o ile strony nie uzgodnią inaczej. Aneks zawierał harmonogram dostaw i terminów:

Miejsce rozładunku – T. R. ul. (...)	
Miesiąc	Wielkość dostaw (ton)
Czerwiec 2017	1000
Lipiec 2017	1000
Sierpień 2017	2000
Wrzesień 2017	2000
Październik 2017	4000
Listopad 2017	4000
Grudzień 2017	3000
Styczeń 2018	2000
Luty 2018	2000
Marzec 2018	2000

Miejsce rozładunku – S. ul. (...)	
Miesiąc	Wielkość dostaw
Czerwiec 2017	0
Lipiec 2017	1000
Sierpień 2017	500

Wrzesień 2017	2000
Październik 2017	4000
Listopad 2017	3000
Grudzień 2017	3000
Styczeń 2017	2000
Luty 2017	1000
Marzec 2017	2000

Miejsce rozładunku – G. ul. (...)	
Miesiąc	Wielkość dostaw
Czerwiec 2017	0
Lipiec 2017	0
Sierpień 2017	0
Wrzesień 2017	1000
Październik 2017	1000
Listopad 2017	0
Grudzień 2017	0
Styczeń 2017	0
Luty 2017	0
Marzec 2017	0

Miejsce rozładunku – P.	
Miesiąc	Wielkość dostaw
Czerwiec 2017	0
Lipiec 2017	0
Sierpień 2017	0
Wrzesień 2017	0
Październik 2017	500
Listopad 2017	300
Grudzień 2017	300
Styczeń 2017	200
Luty 2017	200
Marzec 2017	0

Strony wskazały, że załadunek ilości wskazanych w § 2 ust. 11 umowy odbywać się będzie:

- a) W czerwcu 2017 r. w B. (lub innym miejscu wskazanym przez zleceniodawcę)
- b) W lipcu 2017 r. w B. lub Porcie w G. (lub innym miejscu wskazanym przez zleceniodawcę)
- c) Od sierpnia 2017 r. do marca 2018 r. w Porcie w G. (lub innym miejscu wskazanym przez zleceniodawcę).

Usługa organizacji transportu zgodnie z harmonogramem zawartym w aneksie miała być wynagradzana w wysokości:

- a) Odbiorca (...), załadunek (...), baza dostawy (...) T. – 13 zł za tonę
- b) Odbiorca (...), załadunek (...), baza dostawy (...) G. – 10 zł za tonę
- c) Odbiorca (...), załadunek (...), baza dostawy (...) P. – 9 zł za tonę
- d) Odbiorca (...), załadunek (...), baza dostawy (...) S. – 17 zł za tonę
- e) Odbiorca (...), załadunek B., baza dostawy (...) S. – 29,50 zł za tonę
- f) Odbiorca (...), załadunek (...), baza dostawy (...) T. – 23,50 zł za tonę

W praktyce spółka (...) z około miesięcznym wyprzedzeniem uzgadniała realizację dostaw wynikających z harmonogramu ze spółką (...). Spółka (...) zatwierdzała mailowo plany realizacji dostaw w konkretnych dniach. Osobami które kontaktowały się ze spółką (...) w sprawach logistycznych byli J. B. (2), E. P. oraz A. P.. Z ramienia spółki (...) sprawami logistycznymi zajmowali się W. K., J. K. oraz J. P..

W dniu 14 września 2017 r. spółka (...) poinformowała spółkę (...) o planach przewozowych na październik 2017 r. zgodnie z którym dostawa:

- do P. odbywać się miała 3 października;
- do T. odbywać się miała w dniach od 9 do 11 października co do ilości 2.000 ton oraz w dniach 20, 23 i 24 października co do ilości 2.000 ton;
- do S. odbywać się miała 12, 13 i 16 października 2017 r. co do ilości 2.000 ton oraz w dniach 25-27 października co do ilości 2.000 ton
- do G. odbywać się miała w dniach 17-19 października co do ilości 2000 ton.

W dniu 27 września 2017 r. spółka (...) potwierdziła realizację dostawy w ww. dniach.

W dniu 3 października 2017 r. dostawa do P. nie została zrealizowana w całości. Spółka (...) wyznaczyła dodatkowy termin do zrealizowania brakującej części dostawy do dnia 5 października 2017 r. W dniu 6 października 2017 r. A. P. zwrócił się do spółki (...) o podstawienie większej ilości aut na planowaną na dzień 9 października 2017 r. dostawę 2.000 ton do T..

Od października 2017 r. pracownicy (...) zgłaszali spółce (...) opóźnienia w załadunku leżące po stronie podmiotu przeprowadzającego załadunek w porcie. Spółka (...) przekazywała zgłaszane problemy do portu uzyskując informacje, że brak jest opóźnień

T. K. prowadził korespondencję z pracownikami odpowiedzialnymi za logistykę w spółce (...) dotyczącą podwyższenia stawki za dostawy bądź też zmniejszenia ilości dostaw. W piśmie z dnia 19 października 2017 r. spółka (...) nie wyraziła zgody na zmniejszenie ilości dostaw, jednak zaproponowała zapłatę dodatkowego wynagrodzenia za faktyczne wykonanie dostawy minimalnej ilości 500 ton na dobę. Wynagrodzenie dodatkowe miało dotyczyć faktycznie wykonanych przewozów w okresie od 19 do 31 października 2017 r. Tego samego dnia w wiadomości e-mail T. K. potwierdził przyjęcie warunków zaproponowanych przez spółkę (...) i zwrócił uwagę na potrzebę zmobilizowania osób odpowiedzialnych za załadunek.

W październiku 2017 r. spółka (...) dostarczyła następujące ilości węgla:

- lokalizacja T. – 2.556,94 tony z wymaganych 4.000 ton (nie dostarczono 1.043,06 ton)
- lokalizacja G. – 477,2 tony z wymaganych 2.000 ton (nie dostarczono 1322,80 ton)
- lokalizacja S. – 2.081,16 ton z wymaganych 2081,16 ton (nie dostarczono 1.518,84 ton)
- lokalizacja P. – 502 tony z wymaganych 500 ton

W dniu 27 października 2017 r. A. P. przesłał do spółki (...) plan realizacji dostaw na konkretne dni w listopadzie 2017 r., zgodnie z którym:

- dostawa do S. miała odbywać się w dniach 9, 10, 13 listopada co do ilości 1000 ton (500 ton dziennie plus jeden dzień rezerwy) oraz w dniach 20, 21 listopada co do ilości 500 ton (jeden dzień rezerwy)

- dostawa do T. miała odbywać się w dniach 14, 15, 16 listopada co do ilości 1000 ton (500 ton dziennie plus jeden dzień rezerwy) oraz w dniach 23, 24 listopada co do ilości 500 ton (jeden dzień rezerwy). Realizacja planu została potwierdzona przez spółkę (...). Łącznie w październiku pozwana niezrealizowała dostaw w ilości 3.884,08 ton

W listopadzie pracownicy odpowiedzialni za logistykę w spółce (...) informowali o problemach załadunkowych spółkę (...) wiadomościami e-mail. W dniu 9 listopada 2017 r. poinformowano o tym, że zadeklarowanego tonaż do S. nie zostanie dostarczony z powodu awarii systemu elektronicznego. Tego samego dnia po reakcji pracownika spółki (...), spółka (...) poinformowała o tym, że problem już nie jest aktualny. W dniu 10 listopada spółka (...) informowała natomiast o wolniejszym załadunku z uwagi na brak wszystkich pracowników załogi portu. W odpowiedzi A. P. poinformował, że port uruchomi drugą ładowarkę, co przyspieszy załadunek. W dniu 14 listopada poinformowano o problemie związanym z długim czasem oczekiwania na ładunek. W dniu 23 listopada A. P. otrzymał informację o awarii wagi w porcie i związanym z tym opóźnieniem w realizacji dostawy. Ustalono, iż załadunek realizowany w dniach 23-24 listopada będzie odbywał się w dniach 27-28 listopada.

W listopadzie 2017 r. spółka (...) nie zrealizowała pełnej dostawy do lokalizacji T. (dostarczono 558,56 ton z wymaganych 1.500 ton) oraz do lokalizacji S. (dostarczono 1242,7 ton zamiast 1.500 wymaganych). W listopadzie pozwana łącznie nie zrealizowała dostawy w ilości 898,74 tony. Wówczas ujawniły się problemy z załadunkiem, które przez pracowników powoda traktowane były jako normalne utrudnienia w porcie związane z wzmożoną ilością przeładunku węgla przed okresem zimowym. Warunki w Porcie i (...) nie uległy zmianie, lecz pozwana podstawiała zbyt małą ilość samochodów. Pracownicy pozwanej na bieżąco zgłaszali problemy do kierownika W. K.- które je bagatelizował. W. K. nierzetelnie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Było podstawiana zbyt mała ilość pojazdów, gdyż w okresie tzw. żniw przed okresem zimowym pozwana nie miała dostatecznej ilości pojazdów. Pracownik pozwanego J. P. próbowała zatrudnić dodatkowych kierowców, lecz nie chcieli podjąć zlecenia z uwagi na problemy z załadunkiem. Pracownik powoda E. P. często telefonowała do pracowników pozwanej upominając się o większą ilość podstawianych samochodów, telefonowała także do konkretnych kierowców dopytując się gdzie w konkretnej chwili się znajdują. Kontakt z opiekunem klienta ze strony pozwanej W. K. nie układał się dobrze. Zdarzało się, że według deklaracji W. K. po awizacji większej ilości samochodów na miejscu rozładunku pojawiała się mniejsza ilość.

W piśmie z 30 listopada 2017 r. spółka (...) zawarła oświadczenie o naliczeniu kary umownej zgodnie z § 4 ust. 2 umowy nr (...) w kwocie 76.958,38 zł i wezwała do jej zapłaty w terminie do 7 grudnia 2017 r. Spółka (...) odmówiła zapłaty kary umownej.

Pismem z dnia 5 grudnia 2017 r. spółka (...) wypowiedziała umowę nr (...) zawartą ze spółką (...) w trybie natychmiastowym. W treści wskazano, że wypowiedzenie spowodowane jest ciągłym nienależytym wykonywaniem warunków umowy przez (...) mimo kilkukrotnych monitów.

W dniu 9 lutego 2018 r. (...) Sp. z o.o. zawarła porozumienie z (...) Sp. z o.o. sp. k., w którym ustalono, że zleceniodawca zobowiązuje się do przedstawienia faktur potwierdzających różnice w stawkach przewozowych (pomiędzy umową (...), a stawkami zapłaconymi innym przewoźnikom w celu realizacji dostaw do (...)), zaś zleceniobiorca zapłaci zleceniodawcy kwotę stanowiącą różnicę w stawkach przewozowych (pomiędzy umową (...), a stawkami zapłaconymi innym przewoźnikom w celu realizacji dostaw do (...)) w terminie 14 dni od otrzymania faktur. Strony ustaliły także, że w przypadku dokonania przez zleceniobiorcę zapłaty kwoty stanowiącej różnicę w stawkach przewozowych (pomiędzy (...), a stawkami zapłaconymi innym przewoźnikom w celu realizacji dostaw do (...)), w terminie 14 dni od otrzymania faktur, zleceniodawca zrezygnuje całkowicie z dochodzenia dalszych roszczeń z tytułu nienależytego wykonania przez (...) umowy nr (...). Porozumienie to nie zostało zrealizowane przez strony.

Dokonując oceny żądań pozwu w świetle ustalonej podstawy rozstrzygnięcia Sąd stwierdził, że ostateczne stanowisko procesowe powódki sprowadzało się do żądania zapłaty określonej w pozwie kwoty solidarnie od (...) sp. z o.o. sp. k. oraz od (...) sp. z o.o. (jako komplementariusza ww. spółki komandytowej). Żądanie tak ukształtowane podmiotowo Sąd ocenił w świetle art. 102 KSH, wyjaśniając, że na tej podstawie komplementariusz odpowiada bowiem za zobowiązania spółki komandytowej bez ograniczeń. Zgodnie zaś z art. 22 ust. 2 KSH w zw. z art. 103

§ 1 KSH każdy wspólnik (tu komplementariusz) odpowiada za zobowiązania spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką. Odpowiedzialność ta ma charakter subsydiarny, co jednak nabiera znaczenie dopiero na etapie potencjalnego postępowania egzekucyjnego. W świetle bowiem art. 31 § 2 KSH w zw. z art. 103 § 1 KSH nie ma przeszkód, aby wierzyciel wytoczył powództwo jednocześnie przeciwko spółce komandytowej i przeciwko komplementariuszowi.

Sąd zaznaczył dalej, że łączący strony stosunek prawny stanowił umowę spedycji. Przedmiotem zobowiązania pozwanej była bowiem organizacja transportu w ściśle określone lokalizacje i w określonym terminie. Co prawda sama umowa nie wskazywała na dodatkowe obowiązki związane z dokonaniem przewozu towarów (co jest typową cechą umowy spedycji), jednakże strony w umowie wskazywały na „organizację transportu”. Określenie to pozwala stwierdzić, iż strony objęły swoją wolą określenie zobowiązania zleceniobiorcy jako czynności wykraczających poza zwykły przewóz towarów. Nadto same określiły umowę jako „umowę spedycyjną”. W rezultacie Sąd uznał, że stosunek prawny łączący strony powinien być oceniany z punktu widzenia art. 794 i n. Kodeksu cywilnego. Strona powodowa upatrywała swojego roszczenia w zastrzeżonej w umowie karze umownej, toteż regulację dotyczącą tej instytucji Sąd uczynił podstawą rozstrzygnięcia

Za bezsporny Sąd uznał fakt wykonania dostawy towaru (węgla) przez pozwaną spółkę w ilości mniejszej niż określona w umowie i harmonogramie. Przedmiot sporu według Sadu Okręgowego stanowiła natomiast przyczyna tego stanu rzeczy. Strona pozwana utrzymywała bowiem, iż brak realizacji dostawy w pełnym zakresie spowodowany był okolicznościami od niej niezależnymi tj. opóźnieniami w załadunku. Z kolei strona powodowa wskazywała na zbyt małą ilość pojazdów podstawionych do załadunku przez pozwaną. Okoliczności te miały mieć natomiast znaczenie w świetle dochodzonego przez powódkę roszczenia z tytułu kary umownej.

W tym kontekście Sąd wyjaśnił, że kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem umownym, które zgodnie z zasadą swobody umów może być wprowadzone do treści umowy, mając na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami poprzez skłonienie strony zobowiązanej do ścisłego wypełnienia zobowiązania. Sąd przybliżył funkcje i istotę jurystyczną kary umownej oraz opisał ustawowe wymogi skutecznego jej zastrzeżenia. Sąd stwierdził, że w sprawie niniejszej przesłanki te zostały spełnione. .

Odwołując się do dotychczasowej judykatury stwierdzono dalej, że do przedmiotowo istotnych elementów zastrzeżenia kary umownej zalicza się określenie zobowiązania lub pojedynczego obowiązku, którego niewykonanie lub nienależyte wykonanie rodzi obowiązek zapłaty kary umownej. Umowa łącząca strony przewidywała, iż obowiązek zapłaty kary umownej wiązany jest z niedostarczeniem węgla w określonej ilości i terminie.

W konsekwencji Sąd przyjął, że zaktualizowały się przesłanki uprawniające powódkę do naliczenia kary umownej z par. 5 ust. 2 umowy, zaś strona pozwana nie zdołała wykazać, iż przyczyny niedostarczenia zakładanej ilości węgla były od niej niezależne.

Sąd dostrzegł, że pracownicy obu stron procesu zeznawali odmiennie na temat przyczyn niezrealizowania przewozu przez pozwaną w pełnym zakresie. Sąd uznał jednak, że związane jest to z subiektywną oceną świadków, którzy opisywali problemy związane z dostawami z punktu widzenia ich pracy jako logistyków. Okoliczność dostarczenia mniej ilości węgla aniżeli przewidziany w umowie była bezsporna. Ustalenia faktyczne w sprawie poczyniono na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości i informacji z nich wynikających. W szczególności chodzi o korespondencję stron oraz zawarte umowy. Za wiarygodne uznano także zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, z tym, że zeznania świadka W. K. w części w której nie pokrywają się z zeznaniami pozostałych świadków strony pozwanej J. P. i J. K. nie zostały uwzględnione. Sąd odnotował, że nie tylko świadkowie strony powodowej odnosili się do nierzetelności pracy świadka lecz także świadek pozwanych J. P. w części zeznań przedstawiła nieprawidłowe wykonywanie przez niego obowiązków, bagatelizowanie zaistniałych problemów i ich nierozwiązywanie w przedmiocie prawidłowego wykonywania umowy łączącej strony procesu.

Sąd podkreślił, że to świadek W. K. był odpowiedzialny za organizację i nadzorowanie pracowników pozwanej, aby dostawy przebiegały prawidłowo. Sąd zauważył, iż pracownicy spółek zeznawali odmiennie na temat przyczyn

niezrealizowania przewozu przez pozwaną w pełnym zakresie. Powyższe wiąże się jednak z subiektywną oceną świadków, którzy opisywali problemy związane z dostawami z punktu widzenia ich pracy jako logistyków. Zgromadzone w sprawie dokumenty potwierdzają twierdzenia pracowników pozwanej, że informowali oni spółkę (...) o trudnościach załadunkowych. Jednocześnie także świadkowie - byli pracownicy strony pozwanej J. P. i J. K. wskazywały na zbyt małą ilość pojazdów czy kierowców.

Korespondencja między stronami potwierdza także zeznania pracowników powódki, którzy najczęściej odpowiadali na e-maile wskazując na brak sygnałów o problemach ze strony podmiotu odpowiedzialnego za załadunek. Sąd uwypuklił formułowane przez wszystkich świadków: J. K., J. P., A. P., E. P., M. W. zastrzeżenia do pracy W. K., pełniącego funkcję menagera oddziału w G., uznając, że dowodzi to nieprawidłowej organizacji pracy kierownictwa oddziału pozwanej- co niewątpliwie także przyczyniło się na braku dostaw.

Sąd wskazał, że sam fakt zgłaszania przez pracowników pozwanej nieprawidłowości w załadunku nie oznacza, że w istocie problemy (jak wynika z postępowania dowodowego problemy z załadunkiem w porcie corocznie występowały), stanowiły przyczynę niezrealizowania dostaw w całości. Na tę okoliczność zaoferowano jednak tylko zeznania osób odpowiedzialnych za logistykę, które zdaniem Sądu nie muszą mieć pełnej wiedzy o okolicznościach załadunku. Świadkowie nie wskazywali także żadnych konkretnych faktów wskazujących na zawinione działanie podmiotu dokonującego załadunku np. dotyczących opóźnienia w konkretnym dniu uniemożliwiającego zrealizowanie w tymże dniu zaplanowanych kursów w pełni odpowiadających zapotrzebowaniu. Wskazywali co prawda bądź to na awarie prądu, bądź to awarię wagi, jednak nie potrafili umiejscowić tych zdarzeń w czasie. Strona powodowa przedstawiła natomiast zeznania swoich logistyków, które przeczą tym twierdzeniom i wskazują na zbyt małą ilość pojazdów i brak istotnych przeszkód załadunkowych. A. P., E. P., M. W. wskazali, że warunki w porcie i (...) nie zmieniły się od poprzedniego roku, a pozwana zapewniała zbyt małą ilość samochodów ciężarowych samowładowniczych dla realizacji dostaw. Ponadto świadek E. P. zaznaczyła, że powódka zmniejszyła ilość dostaw z 1000 ton na dobę do 500 ton, gdyż pozwana nie posiadała odpowiedniej ilości pojazdów, lecz to także nie poprawiło sytuacji. Świadek M. W. podkreślił ponadto, że powódka jeszcze w trakcie współpracy zobowiązała się zapłacić N. wyższe stawki tylko za realizację umowy, gdyż obawiała się ewentualnych kar umownych nałożonych przez (...).

Sąd zwrócił uwagę też na to, że powódka przedstawiła w piśmie zawierającym ustosunkowanie się do odpowiedzi na pozew dość dokładne wyliczenie, do którego pozwana nie odniosła się, a które zawiera np. dane dotyczące rzeczywistej relacji podstawionych pojazdów i ilości kursów jakie musiałby wykonać (k. 214). Pozwana nie przedstawiła żadnych danych dotyczących ilości podstawianych pojazdów i możliwości realizacji dostawy w pełnym zakresie. Same wiadomości e-mail (wskazujące na zgłaszane problemy dotyczące załadunku) nie są podstawą do ustalenia, że załadunek odbywał się nieprawidłowo, tym bardziej, że w odpowiedziach pracownicy powódki nie potwierdzali występowania przeszkód w załadunku. Na uwydatnienie zasługuje fakt, iż pozwana jako podmiot profesjonalny świadomie przyjęła na siebie zobowiązanie i akceptowała dzienny harmonogram znając specyfikę dostaw węgla w okresie jesienno-zimowym. Nie wykazała także, że podstawiona przez nią ilość samochodów gwarantowała wykonanie dostawy określonej w umowie. Brak jest zatem w sprawie argumentów pozwalających na wyprowadzenie wniosku o zapewnieniu przez pozwaną odpowiedniej ilości samochodów. Pozwana nie przeprowadziła żadnych dowodów wskazujących na zapewnienie w spornym okresie odpowiedniej ilości pojazdów, gwarantujących wykonanie umowy. Nietrafnie także pozwana zarzucała, że powódka nie współpracowała w wykonywaniu umowy. Jak wynika z zeznań świadków A. P., M. W., E. P. organizowano załadunki w porcie i rozładunki u odbiorcy w godzinach dogodnych dla pozwanej. Ponadto jak wspomniano wcześniej zmniejszono ilość dostaw z 1000 ton do 500 (co wynika z porozumienia z dnia 19 października 2017 roku), oraz zawarto w dniu 19 października 2017 roku aneks z wyższymi stawkami za przewóz. Dodatkowo korespondencja mailowa zgromadzona w aktach sprawy wskazuje, że pracownicy powódki na bieżąco reagowali na zgłaszane problemy rozwiązując je np. doprowadzono do podstawienia drugiej ładowarki w porcie.

Zdaniem Sądu niezasadnie strona pozwana formułuje też zarzuty odnoszące się do nieprawidłowo wyliczonej wysokości zastrzeżonej kary umownej.

Sąd wskazał, że w świetle treści art. 483 § 1 KC sama kara umowna jest utożsamiana z „określoną sumą”. Z uwagi na powyższe zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie wskazuje się, że kara ta powinna być w chwili zastrzegania wyrażona kwotowo, a więc w pieniądzu (nie stanowi bowiem kary umownej zobowiązanie inne niż pieniężne, nawet jeżeli miałyby zostać spełnione przez dłużnika w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania). Przyjmuje się także za dopuszczalne posłużenie się innym miernikiem wysokości, np. ułamkiem wartości rzeczy albo ułamkiem innej sumy (wartości kontraktu). Wysokość kary umownej określana może być zatem kwotowo, procentowo (jako oznaczony procent wartości całego świadczenia lub świadczenia, którego dłużnik nie spełnił w terminie lub nie spełnił do chwili rozpoczęcia procesu) albo też w sposób łączący obie te metody. Bardzo często spotyka się określenie kary umownej jako sumy pieniężnej naliczanej za każdy dzień zwłoki. W wyroku z dnia 8 lutego 2007 roku Sąd Najwyższy w sprawie I CSK 420/06 wyraził pogląd, iż przy zastrzeganiu kary umownej: „dopuszczalne byłoby posłużenie się innymi miernikami wysokości, np. ułamkiem wartości rzeczy, albo ułamkiem innej sumy (wartości kontraktu) jeżeli ustalenie kwoty byłoby tylko czynnością arytmetyczną, natomiast przyjęcie konstrukcji prawnej zakładającej ustalenie w przyszłości podstawy naliczania kary umownej nie byłoby zgodne z art. 483 § 1 KC i stanowiłoby inną czynność prawną.”. Pogląd ten był przy tym powtarzany w kolejnych orzeczeniach w tym np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2019 r. sygn. I CSK 280/18 w którym przyjęto, iż: „Jeżeli strony nie ustalą w umowie wprost kwoty kary umownej, to powinny wprowadzić taki miernik jej wyliczenia, aby chodziło jedynie o dokonanie w przyszłości (gdy zajdą przesłanki naliczenia tej kary) działania o charakterze wyłącznie arytmetycznym, bez konieczności ustalenia podstawy, od której będzie uzależniona wysokość kary umownej. W przeciwnym razie postanowienie umowne będzie nieważne, jako sprzeczne z art. 483 § 1 KC.”. Tym samym jakkolwiek dopuszczalne jest posłużenie się przez strony innym niż pieniądź miernikiem wartości, tak miernik ten powinien być określony w taki sposób, aby nie było konieczne odrębne ustalenie jego wartości.

W niniejszej sprawie Sąd wyjaśnił, że strony odwołały się do „wartości niedostarczonej ilości węgla”. Zarzuty strony pozwanej odnoszące się do niewskazania w treści umowy sposobu wyliczenia wartości kary umownej nie zasługują na uwzględnienie. Sąd dostrzegł, że identyczny zapis umowy obowiązywał także w poprzednim roku- umowa z dnia 8 września 2016 roku. W szczególności nie ma konieczności ustalenia wartości węgla w oparciu o notowania giełdowe, gdyż w spornym okresie węgiel nie był notowany na giełdzie. Zasadnie powód wyliczył karę umowną opierając się na treści umowy łącznej powoda z (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, na rzecz której realizowane były dostawy węgla. Bezspornie bowiem „wartość niedostarczonej ilości węgla” odnieść należy do braku realizacji konkretnych dostaw, których wartość można łatwo określić i wyliczyć a nie do węgla w ogólności dostarczanego do innych podmiotów aniżeli odbiorca powoda. Z załączonego do pozwu § 5 umowy z dnia 12 czerwca 2017 roku (umowa numer (...)) wynika, że cena do wszystkich miejsc dostawy wynosi 13,99 zł za 1GJ/kg. W umowie (w § 8 ust.4 określono kaloryczność bazową 23 GJ/kg co daje 321,77 złotych za tonę (13,99 x 23) niedostarczonego węgla. Przedłożone przez powódkę wyliczenia są prawidłowe i nie budzą zastrzeżeń (karta 581-582). Wątpliwości nie budzi także przedstawiona przez powódkę ilość niezrealizowanych dostaw- zarzuty pozwanej zostały prawidłowo przez powódkę wyjaśnione na karcie 580 i nie ma mowy o popełnionym błędzie rachunkowym owych wyliczeń, jak utrzymywała pozwana.

Nie podlegał uwzględnieniu także wniosek pozwanej o miarkowanie kary umownej.

Zgodnie z treścią art. 484 § 2 k.c. Jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Bezspornie pozwana nie wykonała zobowiązania w znacznej części. Kara nie jest także rażąco wygórowana. Wysokość wyliczonej kary umownej należy bowiem odnieść do całego kontraktu łączącego strony, który jak wynika z wyliczeń powódki wyniósł kwotę 795.810 złotych brutto- karta 579. Ponadto powódka odchodzi kary umownej nie za cały okres kontraktu lecz jedynie za 2 miesiące, kiedy to powódka zmuszona była we własnym zakresie zapewnić dostawy w celu uniknięcia kar umownych grożących jej ze strony dostawcy jak niepogorszenia własnego wizerunku- rzetelnego kontrahenta. Zorganizowanie przez powódkę własnego transportu w sposób oczywisty spowodowało konieczność podjęcia dodatkowo szeregu innych czynności- poza zwykłym tokiem. Ponadto wedle twierdzeń powódki utraciła zysk ze sprzedaży węgla- gdyż zmuszona była wydatkować wyższe kwoty za transport.

Biorąc powyższe pod uwagę uznając pozew za zasadny, zaś wyliczenia kary umownej za prawidłowe zasądzono w punkcie I wyroku kwotę 76.958,38 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu.

Apelację od tego wyroku wniosły pozwane. Wyrok zaskarżono w całości formułując zarzuty:

- naruszenia art. 233 §1 kpc, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań świadków J. P., J. K. i W. K. przez przyzmat dowodów z korespondencji elektronicznej pracowników pozwanej ad 1. kierowanej do powódki, wyrażającej się w częściowym pominięciu zeznań świadków, to jest w tym ich zakresie, w którym były korzystne dla pozwanych, a przy tym znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, w tym z korespondencji elektronicznej, oraz w jednoczesnym zdeprecjonowaniu dowodów z tej korespondencji i ocenieniu ich jako niewystarczające do dokonania ustaleń faktycznych, podczas gdy Sąd I instancji przyznał wskazanym dowodom, to jest zeznaniom świadków J. P. i J. K. oraz korespondencji elektronicznej, walor wiarygodności,

a w konsekwencji sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, poprzez:

1. nieustalenie, że w październiku 2017 r. i w listopadzie 2017 r. załadunek towaru w porcie odbywał się nieprawidłowo, podczas gdy wbrew ocenie Sądu I instancji okoliczność ta nie wynikała wyłącznie z bieżącej korespondencji pracowników pozwanej ad 1. kierowanej w tamtym czasie do powódki, ale także z potwierdzających okoliczności podnoszone w tej korespondencji dowodów w postaci zeznań świadków J. P., J. K. i W. K., a co za tym idzie błędne uznanie, że do nienależytego wykonania umowy doszło z przyczyn leżących po stronie pozwanej ad 1., podczas gdy za prawidłowy załadunek odpowiedzialność ponosiła powódka i w konsekwencji to brak należytej współpracy powódki przy wykonywaniu umowy skutkowało jej nienależytym wykonaniem przez pozwaną ad 1., a co najmniej doszło do przyczynienia się powódki do powstania szkody, która z nienależytego wykonania umowy wynikała,

2. nieustalenie, że utrudnienia w wykonywaniu umowy przez pozwaną ad 1., polegające na ograniczonej możliwości zorganizowania większej dobowej liczby samochodów mających realizować przewozy towaru z portu do miejsc odbioru, wynikły z nienależytego wykonywania umowy przez powódkę, która ponosi odpowiedzialność za nieprawidłowości przy załadunku, a co za tym idzie co najmniej przyczyniła się ona do powstania problemów z transportem przy wykorzystaniu większej liczby aut, ponieważ jak wynika z zeznań świadków J. P. i J. K. przewoźnicy odmawiali przyjmowania zleceń przewozu towaru z portu z uwagi na niesprawny przebieg załadunków, które się tam odbywały,

3. ustalanie, że do nienależytego wykonania umowy doszło wskutek przyczyn zależnych od pozwanej ad 1., to jest ze względu na niewystarczającą liczbę samochodów, które pozwana ad 1. zorganizowała w celu przewozu towaru w październiku 2017 r. i w listopadzie 2017 r., podczas gdy z dowodów w postaci zeznań świadków J. P., J. K. i W. K. oraz z korespondencji elektronicznej kierowanej do powódki przez pracowników pozwanej ad 1. wynika, że analogicznie jak w przypadku realizacji umowy w okresie od września 2016 r. do czerwca 2017 r. - co słusznie ustalił Sąd I instancji - przewozy dziennej ilości towaru miały być realizowane poprzez kilkukrotne przejazdy tą samą trasą każdego z samochodów, których liczba była w tym celu wystarczająca, jednakże wykonywanie kilku przejazdów tego samego samochodu okazało się niemożliwe z uwagi na problemy z załadunkiem w porcie, a zatem z przyczyn, za które odpowiedzialność ponosi powódka;

Nadto zarzucono naruszenie prawa materialnego:

1. art. 484 §2 kc, poprzez jego błędną wykładnię, wyrażającą się w uznaniu, że pozwana ad 1. nie wykonała swojego zobowiązania w znacznej części, a w konsekwencji jego niezastosowanie i tym samym zaniechanie miarkowania kary umownej, podczas gdy z dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych wynika, że w okolicznościach niniejszej sprawy spełniona została określona w przywołanym przepisie przesłanka zmniejszenia żądanej przez powódkę kary umownej, ponieważ zobowiązanie zostało przez pozwaną ad 1. w znacznej części wykonane, a kara jest wobec tego rażąco wygórowana,

2. art. 65 §1 kc w zw. z §5 ust. 2 umowy nr (...) z dnia 8 września 2016 r., poprzez jego błędną wykładnię, wyrażającą się w uznaniu, że według ustaleń stron wysokość kary umownej oblicza się na podstawie wartości węgla równej cenie jego sprzedaży przez powódkę, podczas gdy zgodnie z prawidłową interpretacją przywołanych postanowień umowy wolą stron było, aby wysokość kary umownej była obliczana na podstawie faktycznej wartości węgla, której nie odpowiada cena jego sprzedaży całkowicie jednostronnie kształtowana przez powódkę.

W apelacji wniesiono o przeprowadzenie dowodu z:

- 1) wiadomości elektronicznej A. P. z dnia 25 lipca 2017 r.,
- 2) wiadomości elektronicznej A. P. z dnia I września 2017 r. wraz z załącznikami - 2 pliki w formacie programu E. zawierające zestawienie zrealizowanych przewozów w sierpniu 2017 r.,
- 3) wiadomości elektronicznej A. P. z dnia 28 września 2017 r. wraz z załącznikami - 2 pliki w formacie programu E. zawierające zestawienie zrealizowanych przewozów we wrześniu 2017 r.

na okoliczność: ilości towaru przewiezonego w ramach łączącej strony umowy w okresie od lipca 2017 r. do września 2017 r. i jej udziału w ustalonej ilości towaru do przewozu; wykonania przez pozwaną ad 1. zobowiązania w znacznej części; zaistnienia przesłanki obniżenia kary umownej;

W oparciu o sformułowane zarzuty i wnioski wniesiono o:

2. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy, poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o:

3. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy, poprzez odpowiednie do okoliczności sprawy i podnoszonych zarzutów apelacji zmniejszenie kary umownej i oddalenie powództwa w części, to jest ponad kwotę zmniejszonej kary,

a nadto o:

4. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych ad 1. i ad 2. zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, przed Sądem I i Sądem II instancji odpowiednio do wyniku procesu, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie przedstawiając wywód afirmujący motywy zaskarżonego orzeczenia

Odnosząc się do wniosków dowodowych wniesiono o ich oddalenie na podstawie art. 381 k.p.c.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Kognicja Sądu Apelacyjnego obejmuje zatem „rozpoznanie sprawy” i to w taki sposób, w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji. W każdej sytuacji podstawą wyroku Sądu Apelacyjnego – podobnie jak sądu pierwszej instancji- są dokonane przez ten sąd ustalenia faktyczne, czego nie zmienia możliwość posłużenia się przez sąd odwoławczy dorobkiem sądu pierwszej instancji i uznania ustaleń za własne.

Wykonując prawnoprocesowy obowiązek własnej oceny zgromadzonego materiału procesowego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania (art. 387

§2¹ pkt. 1) k.p.c.). Nie budzi też wątpliwości Sąd odwoławczy materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia. W tej płaszczyźnie rozstrzygnięcia także wystarczające okazało się odwołanie do wyjaśnienia podstawy prawnej dokonanego przez Sąd Okręgowy (art. 387 §2¹ pkt. 2) k.p.c.).

Ocena ta zostanie w niezbędnym zakresie uzupełniona i pogłębiona w ramach wywodów dotyczących stanowiska pozwanego w toku postępowania odwoławczego.

Zarzuty apelacji dotyczą zarówno sfery ustaleń faktycznych jak i zastosowania prawa materialnego. Zgodnie z porządkiem przyjętym przez skarżących, ocena apelacji rozpoczęta zostanie od zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. i opartego o ten zarzut twierdzenia o poczynieniu błędnych ustaleń faktycznych (innymi słowy błędnego określenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia).

Punktem odniesienia dla oceny stanowiska skarżących uczynić należy ukształtowany w praktyce i akceptowany w nauce wzorzec oceny dowodów i wywodzony zeń zakres kontroli instancyjnej sposobu zastosowania art. 233 k.p.c.

Przypomnieć należy, że norma art. 233 § 1 k.p.c., statuuje (zasadniczą) podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zgodnie z jej brzmieniem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Norma ta stanowi wyraz zasady swobody oceny stanowiącej jedną z naczelnych zasad procesowych, o które opiera się KPC w obecnym kształcie normatywnym.

Wynikająca z art. 233 § 1 k.p.c. swoboda w ocenie wiarygodności i mocy dowodów polega na jej dokonywaniu według własnego przekonania, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje treść (wnioski wynikające z) poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego. Efektem tego procesu jest ocena ich wiarygodności. Tak rozumiana ocena dowodów stanowi element władzy (kompetencji) jurysdykcyjnej Sądu i zawiera w sobie element dyskrecjonalności

W tym kontekście podkreśla się w nauce i judykaturze, że jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wyprowadzić wnioski odmienne.

W orzecnictwie nie budzi zatem wątpliwości to, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem samo twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących wnioskowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. np. wyroki SN z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie więc naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez Sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy wstępnie, że skarżący w istocie nie przedstawiają w uzasadnieniu apelacji argumentów, odnoszących się do opisanego wzorca oceny materiału procesowego.

Po pierwsze bowiem w uzasadnieniu skarżący kwestionują ocenę dowodu z dokumentu w postaci wydruków z wiadomości email, mających obrazować występowanie niezależnych od pozwanych przeszkód w wykonaniu umowy.

W istocie chodzi zatem o ocenę mocy dowodowej dokumentów. Pomijają apelujący, że zasadniczym argumentem przyjętym przez Sąd Okręgowy dla oceny mocy dowodowej korespondencji elektronicznej było jednak to, że pozwani

nie potrafili w procesie przedstawić i udowodnić, by rzeczywistą przyczyną niewykonania umowy była (niezależna od pozwanej spółki komandytowej) organizacja załadunku węgla w porcie, względnie poruszane w mailach: awaria wagi portowej lub pożar na składzie węgla.

Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał (w kontekście prawidłowo ustalonych reguł rozkładu ciężaru dowodu), że na pozwanych spoczywał obowiązek przytoczenia i wykazania faktów świadczących o tym, że niewykonanie umowy nastąpiło z przyczyn niezależnych od pozwanej spółki komandytowej. Odnosząc się do tej kwestii Sąd wyjaśnił, że w świetle materiału procesowego nie ma żadnych racjonalnych podstaw do przyjęcia, by niewykonanie umowy nastąpiło ze względu na „przebiegający nieprawidłowo” załadunek w październiku i listopadzie 2017. Nie wykazano natomiast tego, by pozwana zapewniała wystarczającą dla przewiezienia założonego dziennie tonażu towaru, liczbę pojazdów. Nie przedstawiono zwłaszcza żadnego dowodu z którego wynikałoby, że mimo skierowania do wykonania umowy odpowiedniej (ze względu na masę towaru do przewiezienia i odległość między miejscem załadunku oraz rozładunku) liczby pojazdów, przewoźnicy nie mogli wykonać umowy w całości z przyczyn leżących po stronie załadowcy.

Zgodnie z §2 ust 3 umowy istotą zobowiązania pozwanego było zaś zapewnianie i podstawie w miejsce załadunku węgla odpowiedniej liczby sprawnych samochodów ciężarowych samowładowczych o ładowności netto około 25 ton. Zatem ta kwestia (w kontekście przyjętej linii obrony) powinna ogniskować aktywność procesową pozwanych. Innymi słowy wykazać należało zatem, że pozwani wykonali swój obowiązek w tej właśnie płaszczyźnie. Jak trafnie dostrzegł Sąd Okręgowy, pozwani nie przedstawili twierdzeń ani dowodów tego, jakie czynności organizacyjne podjęła pozwana spółka komandytowa i jaką liczbą pojazdów dysponowała każdego dnia dla wykonania umowy (jaką liczbę „podstawiano” do portu każdego dnia).

Z treści przedstawionej w sprawie korespondencji wynika, że pozwany miał każdego dnia przysyłać listę kierowców (korespondencja z 4 października 2017 – k. 59). Wynikają też wyraźnie zarzuty powoda co do liczby pojazdów, które są niezbędne do wykonania transportu czy też dwukrotnie mniejszej liczby pojazdów, które zostały podstawione (np. korespondencja z dnia 6 października 2017 – k. 60).

W tym też kontekście pomijają skarżący że stanowisko powoda w pozwie i w toku procesu konsekwentnie opierało się o twierdzenie, że pozwana spółka nie potrafiła zorganizować (zapewnić) wystarczającej liczby pojazdów dla wykonania umowy. Tego też dotyczy korespondencja elektroniczna (w części pomijanej przez pozwanych) jak i oświadczenia składane na etapie poprzedzającym rozwiązanie umowy oraz w ramach działań zmierzających do ugodowego załatwienia sporu.

Przypomnieć też należy w tym świetle, że pozwany znał doskonale realia związane z procedurą załadunkową w porcie. Wykonywał bowiem analogiczną umowę między stronami we wcześniejszym okresie. Skoro w związku z tym postanowił związać się umową na kolejny okres istotnie zwiększając tonaż, co do którego miał zorganizować przewóz, to zakładać należy, że był w stanie odpowiednio zwiększyć liczbę przewoźników zaangażowanych w wykonanie czynności transportowych. Dowodów takich okoliczności nie przedstawiono.

Powołując się zatem na wyselekcjonowaną przez siebie część korespondencji między stronami pomijają skarżący konsekwentnie to, co stanowi istotę sporu – a zatem kwestię zobrazowania (powołaniem adekwatnych faktów) i następnie (w przypadku sporu co do nich) udowodnienia – w jaki sposób pozwana spółka wykonała umowę. Nie chodzi tu jedynie o efekt – ilość przewiezionego towaru, lecz przede wszystkim o wywiązanie się przez pozwanego z obowiązków organizacyjnych (a więc zapewnienie odpowiedniej liczby środków transportu spełniających wymagania umowne na czas niezbędny dla wykonania umowy w normalnym (niewymagającym podjęcia środków nadzwyczajnych czy to przez załadowcę czy też rozładowcę lub przewoźnika) toku czynności (uwzględniającym występujące zwykle okoliczności związane z trybem czynności załadowczych oraz rozładowczych).

W kontekście zaniechania przedstawienia tych okoliczności oceniać należy twierdzenia pozwanych (i mające dowodzić ich prawdziwości dowody z wydruków korespondencji elektronicznej oraz zeznań świadków). Z materiału procesowego wynika, że wystąpienie okoliczności, na które powołuje się strona pozwana, w istocie nie budziło sporu. Nie wykazano jednak by rzeczywiście wpływały one na możliwość wykonania umowy, w sytuacji gdyby

pozwana spółka prawidłowo wykonała obowiązki związane z organizacją przewozu. W świetle zasad doświadczenia życiowego i realiów obrotu gospodarczego nie sposób nie dostrzec, że występowanie utrudnień (awarii, błędów ludzkich, czy też innych zdarzeń utrudniających zorganizowanie współpracy gospodarczej) „wpisane” jest w dynamikę obrotu gospodarczego, a zdolność ich rozwiązywania stanowi niezbędny element świadczący o sukcesie gospodarczym zwłaszcza tych podmiotów, które zawodowo zajmują się świadczeniem usług związanych z organizacją współpracy (w tym np. spedytorów, agentów, itp.) . Strony umowy poddanej pod osąd w niniejszej sprawie także zakładały wystąpienie nieprzewidzianych sytuacji, zastrzegając zobowiązanie do współpracy przy wykonaniu umowy z dołożeniem „najwyższej staranności” (§2 ust. 10).

Pozwani powołując się na notyfikowanie przeszkód utrudniających wykonywanie umowy winni byli wykazać, że powód naruszając powołane postanowienie umowne nie dążył do ich usunięcia. Korespondencja, na którą powołuje się strona pozwana, natomiast obrazuje reakcje powoda i podejmowanie działań zmierzających do usunięcia przeszkód (co potwierdza też zeznanie świadka J. K.). Pozwani natomiast nie przedstawili żadnych dowodów, z których wynikałoby, że wystąpienie przeszkód po stronie załadowcy powodowało na tyle istotne skutki dla organizacji transportu, że mimo zapewnienia adekwatnej do umówionego tonażu towaru liczby środków transportu nie było możliwe wykonanie umowy.

W tym kontekście (poza opisanymi wyżej względami dotyczącymi braku wykazania prawidłowego spełnienia świadczenia jeśli chodzi o organizację odpowiedniej liczby środków transportu) samo powołanie się na notyfikowanie problemów z załadunkiem (na które reagował powód) nie może być uznane za wystarczające dla uznania, że pozwani wykazali, że niewykonanie umowy było następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności pozwana spółka komandytowa.

Odnosząc się natomiast do argumentów wywodzonych z (cytowanej w apelacji) treści zeznań świadków nie sposób nie dostrzec, że skarżący powołują jedynie fragmenty wyjęte z kontekstu. Świadek J. P. bowiem z jednej strony zeznała nad wyraz ogólnie, zasłaniając się słabą pamięcią sprawy i stanem zdrowia. Świadek nie pamiętała nawet, ile pojazdów dziennie spółka podstawiała celem wywiązania się z umowy (poprzestając na ogólnym twierdzeniu, że liczba ta była początkowo „wystarczająca” i sugerując, że mogło to być dziesięć pojazdów (podczas gdy z akt sprawy wynika, że liczba ta była znacznie mniejsza).

Poza cytowanymi przez skarżącą wypowiedziami (których nie potrafiła szczegółowo rozwinąć twierdząc, że nie pamięta dokładnie okoliczności sprawy), wskazywała jednak, że w toku wykonywania umowy pozwana spółka „stawiała coraz mniej kierowców”. Twierdziła też wyraźnie, że to jej przełożony W. K. nie wykonywał rzetelnie swoich obowiązków, winą za problemy organizacyjne obarczała więc ówczesnego kierownika, twierdząc wprost, że miała wówczas „niewielkie doświadczenie” zawodowe (była początkującym pracownikiem), zaś jej przełożony nie rozwiązywał problemów i podchodził do sprawy „na żywioł” i lekceważąco. Wskazywała na bagatelizujące podejście jej kierownika do problemów oraz na brak zainteresowania kierowców wykonywaniem przewozów, o czym informować miała swojego przełożonego. Świadek nie miała wiedzy co do wcześniejszego sposobu wykonania umowy gdyż nie pracowała wcześniej w pozwanej spółce (protokół posiedzenia – k 511-512 wraz z zapisem elektronicznym).

Natomiast świadek J. K. stwierdziła wprost, że pozwana spółka „nie miała wystarczającej liczby pojazdów” i w tym jedynie (w braku pojazdów w październiku z uwagi na okres tzw. „źniw” - a więc zwiększony popyt na usługi transportowe dotyczące węgla przed okresem zimowym) dopatrywała się problemów w wykonaniu umowy. Świadek wskazywała, że powód notyfikował niedostateczną liczbę pojazdów. Wskazywała też, że transport do określonego punktu, który miał być wykonywany zgodnie z umową w ciągu trzech dni był wykonywany w dłuższym okresie (np. w ciągu tygodnia).

Wyraźnie też stwierdziła, że nie pamięta istotnych problemów z załadunkiem, a awarie „zdarzały się” nie tylko w okresie tzw. źniw ale występowały też wcześniej (zimą). Wskazywała też wyraźnie, że pozwana spółka w spornym okresie „awizowała” tyle samo pojazdów, co we wcześniejszym okresie (kiedy jednak tonaż do przewiezienia był mniejszy) – co w świetle zasad doświadczenia i logiki potwierdza stanowisko powoda co do przyczyn niewykonania

umowy. Zeznała też, że pożar węgla na składzie zdarza się „dość często” (a zatem nie jest zdarzeniem nadzwyczajnym w praktyce). Nie były też nietypowe według świadka „kolejki” pojazdów w porcie jako wynikające z organizacji pracy portu i niezależne od żadnej ze stron procesu a spowodowane dużą liczbą firm transportowych wykonujących w tamtym okresie (tzw. „żniw”) transport węgla z portu. Świadek nie wskazywała też na to, by zachodziły problemy związane ze skracaniem czasu pracy portu lub załadunku i nie określiła wpływu takich zdarzeń na możliwość wykonania umowy. Świadek nie potrafiła powiedzieć też, jaką liczbę pojazdów dziennie pozwana spółka awizowała (określiła tą liczbę na „kilka”). Nie potrafiła wskazać, czy liczba pojazdów była wystarczająca (dodając, że część kierowców z założenia wykonywała tylko jeden kurs dziennie, a inni wracali w celu ponownego załadunku). Świadek J. K. także opisywała krytycznie podejście W. K. do wykonywanych obowiązków oraz potwierdzała, że pozwana знаła warunki pracy portu. Wyjaśniała też, że w przypadku problemów powód zgadzał się na wydłużenie okresu wykonania umowy. Wreszcie podkreśliła, że warunki w porcie nie zmieniły się w 2017 roku (lecz okres tzw. „żniw” ze względu na natężenie ruchu w porcie zawsze powoduje dodatkowe trudności, o czym jednak wiedzą podmioty świadczące usługi transportowe na lokalnym rynku (protokół posiedzenia – k. 511-512 wraz z dołączonym zapisem elektronicznym zeznań).

W tym kontekście stwierdzić należy, że zeznania świadków nie mogą być uznane za dowód miarodajny i wystarczający dla uznania, że pozwana spółka nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie umowy.

Uwzględnić należy zwłaszcza ogólność zeznań J. P. (zasłanianie się niepamięcią, oddawanie danych ogólnych sprzecznych z danymi sprawy), czy też (rzutujące na ocenę mocy dowodowej zeznań) wprost wskazywane przez nią kwestie związane z całkowitym brakiem doświadczenia zawodowego świadka, a zarazem powoływanie się na lekceważące podejście do problemów przez jej przełożonego W. K. (pozostawienie świadka jako niedoświadczonego pracownika bez wsparcia przez przełożonego przy rozwiązywaniu narastających problemów z organizacją transportu).

W tym też kontekście oceniać należy z kolei kategorię twierdzenia świadka J. K. dotyczące problemów z zapewnieniem taboru odpowiedniego do wykonania umowy. Biorąc zaś pod uwagę dalszy tok jej zeznań, zwłaszcza w tej części, z której wynika, że zdarzenia i trudności podnoszone przez pozwane w toku procesu, nie stanowiły sytuacji nadzwyczajnych i zdarzały się też wcześniej, (kiedy nie było problemów z zapewnieniem organizacji transportu przez pozwaną), przyjąć należy, że ich występowanie nie może usprawiedliwiać pozwanej. Skoro zdaniem świadka nie doszło do szczególnego nasilenia tych zdarzeń w roku 2017, to pozwana spółka, (jako działająca profesjonalnie na rynku usług transportowych i mająca doświadczenie uzyskane w wyniku wykonywania wcześniejszej działalności związanej z obsługą transportów węgla z tego samego portu), powinna brać pod uwagę takie zdarzenia i odpowiednio „kalkulować” swoje możliwości organizacyjne. Zarazem zeznania świadka potwierdzają stanowisko powoda dotyczące trudności pozwanej z pozyskaniem przewoźników związanych ze zmianą sytuacji rynkowej i wzrostem kosztów przewozu.

W tym też świetle powołanie się na wybrane fragmenty zeznań świadków nie może podważać oceny dowodów dokonanej przez Sad Okręgowy i uzasadniać twierdzeń o błędnym ustaleniu podstawy faktycznej powództwa.

Poza przedstawionymi wyżej argumentami dodać należy, że błędnie skarżący uważają, iż sam fakt pozostawiania w stosunku pracy z jedną ze stron może świadczyć o niewiarygodności zeznań świadka. Więż prawna lub ekonomiczna między świadkiem a stroną niewątpliwie może stanowić jeden argumentów dla oceny wiarygodności, lokowany jednak w kontekście powiązań treściowych i logicznych między wszystkimi dowodami i oceniany z perspektywy zasad doświadczenia życiowego. W realiach sprawy zeznania świadka J. K. w istocie potwierdzają prawdziwość zeznań A P., E. P. i M. W., zaś strona pozwana nie przedstawiła żadnych argumentów wpisujących się w opisany wyżej wzorzec stosowania art. 233 §1 k.p.c., które pozwalałyby przypisać Sądowi Okręgowemu błąd w ocenie.

W uzasadnieniu apelacji pozwane spółki odwołują się nadto do zeznań W. K. (co do których nie formułowano jednak zarzutów błędnej oceny w petitum środka odwoławczego). Stwierdzić zatem należy, że wobec zeznań świadka J. P. a także (prawdzie znacznie ogólniejszych lecz potwierdzających niestaranne podejście W. K. do obowiązków zawodowych) zeznań J. K., relacja W. K., jako nieznajdująca potwierdzenia w pozostałej części materiału procesowego, musi być uznana jedynie za swoistą formę dążenia przez świadka do umniejszenia własnej

odpowiedzialności za niewłaściwe wykonywanie obowiązków zawodowych. Jako takie, zeznania świadka nie mogą być uznane za wiarygodne (niezależnie od występującej także w tym przypadku ogólności relacji, w szczególności zaniechania wskazania konkretnych danych, które pozwoliłyby na zobrazowanie w jaki sposób pozwana spółka ustalała potrzeby jeśli chodzi o liczbę środków transportu niezbędną dla wykonania umowy, organizowała niezbędną liczbę przewoźników i jaką konkretnie ich liczbę potrafiła finalnie zapewnić w celu wywiązania się z umowy).

Reasumując stwierdzić należy, że w realiach sprawy nie wystarcza zatem poprzestanie na ogólnym twierdzeniu co do założenia pozwanego, że każdy przewoźnik (skierowany przez pozwanego do wykonania umowy pojazd) wykonać powinien wahałowo określoną liczbę kursów dziennie. Wykazać należało, że przy warunkach związanych z obsługą w porcie w ramach wzmożonej aktywności jeśli chodzi o transport węgla, założenia te (oceniane w sposób zobiektywizowany) mogły być realnie wykonane i były wystarczające dla uzyskania tonażu zgodnego ze zobowiązaniem pozwanej spółki komandytowej..

Brak podania choćby szczegółów tych założeń powoduje, że zeznania powołanych świadków i korespondencja email w części przywoływanej przez skarżących nie mogą podważać poprawności (relewantności w sprawie i prawdziwości) ustaleń uczynionych przez Sąd podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku .

Z tych przyczyn za bezzasadny uznano zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. i powiązane z nim logicznie oraz treściowo zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 484 §2 k.c. przypomnieć należy, że skarżący uzasadnienia swojego stanowiska co do sprzeczności z prawem odmowy tzw. miarkowania kary umownej upatruje wyłącznie w tym, że jego zdaniem umowa została wykonana przez pozwaną spółkę komandytową w znacznym zakresie.

Stosowanie normy art. 484 §2 k.c. stanowi niewątpliwie wyraz tzw. prawa sędziowskiego (normy prawa materialnego przewidującej jurysdykcyjną kompetencję do ingerencji w treść stosunku prawnego i odpowiednio ukształtowania w jego ramach praw i obowiązków stron). Ingerencja ta ma doprowadzić (przy uwzględnieniu przesłanek ustawowych) do skutków, w których ostateczna (przesądzona) wysokość kary umownej odpowiadać będzie wyważonym ad casum, słusznym interesom obu stron (wierzyciela i dłużnika). Dokonując ingerencji w treść zobowiązania do zapłaty kary sąd stosuje przesłanki określone w art. 484 §2 k.c. Zarazem jednak dla oceny tej nie może być obojętna treść umowy (klauzuli umownej) kształtującej sposób ustalania kary i ostateczną jej wysokość. W realiach niniejszej sprawy wysokość kary umownej jest już zaś (konstrukcyjnie) determinowana przez zakres świadczenia niewykonanego (a zatem pozostaje odwrotnie proporcjonalna do zakresu w jakim umowa została wykonana przez dłużnika). Przyjęcie mechanizmu „adaptującego” wysokość kary (uzależniającego granice tego zobowiązania od zakresu w jakim świadczenie nie zostało wykonane) powoduje, że sama umowa przewiduje odpowiednią redukcję obowiązku dłużnika w przypadku, gdy umowa zostanie wykonana w znacznym zakresie. Stąd też podnosząc zarzut naruszenia art. 484 §2 k.c. pozwani winni wykazać nie tylko to, w jakim zakresie umowa została wykonana (co nie budziło sporu) lecz także wskazać na takie względy, które pozwoliłyby przyjąć, że (mimo przyjętego w umowie mechanizmu ograniczającego wysokość kary wraz z postępem zakresu spełnionego świadczenia) obliczona kara pozostaje nieadekwatna do interesów obu stron wyważonych w oparciu o względy słusnościowe. Wywodu takiego nie przedstawiono (poprzestając na wylczeniu zakresu wykonania umowy w oparciu o tonaż przewiezionego towaru).

W ocenie Sądu odwoławczego nie zachodzą żadne okoliczności, które pozwalałyby na sądową redukcję obowiązków pozwanego na podstawie kompetencji jurysdykcyjnej wynikającej z art. 484 §2 k.c. Wysokości kary relatywizowanej wyłącznie do wartości nieprzewiezionego towaru nie może być bowiem uznana za nieadekwatną do rozmiarów niewykonanego zobowiązania. Zarazem też nie może być uznana w realiach sprawy za rażąco wygórowaną. Jak wyjaśniono wyżej nie ma też żadnych podstaw do przypisania powodowi przyczynienia się do niewykonania umowy (co sugeruje strona pozwana na stronie 13 apelacji) . Pozwane spółki bowiem okoliczności takich nie wykazały. Stosunek zaś wartości kary do ceny węgla (5%) przy uwzględnieniu (na korzyść pozwanych) dopuszczalnego progu odstępstw od wolumenu przewiezionego towaru (oraz w kontekście powoływanej w pozwie konieczności pozyskania przez powoda innego przewoźnika i niespornego poniesienia istotnie wyższych kosztów transportu), nie może też

sama przez się uzasadniać twierdzenia o rażąco wysokim wygórowaniu kary. Strona pozwana nie przedstawiła żadnych innych argumentów świadczących o tym, że wartość ta w realiach ekonomicznych powinna być za taką uznana. W rezultacie zarzut naruszenia art. 484 §2 k.c. także uznano za bezzasadny.

Zarzucając naruszenie art. 65 §1 k.c. skarżący w istocie nie wskazują na argumenty dowodowe, które miałyby uzasadniać twierdzenie o błędnej wykładni umowy. Przypomnieć należy, że norma art 65 §1 i §2 k.c. tworzy określony materialnoprawny wzorzec wykładni treści czynności prawnych. Niewątpliwie więc w przypadku umów stosować należy kryteria określone w art. 65 §2 k.c. (przed ogólnymi zasadami określonymi w art. 65 §1 k.c.). Kwestionując poprawność zastosowania art. 65 k.c. powinna zatem strona wskazać na dowody, z których wynikałoby, że Sąd powinien ustalić odmiennie od przyjętego cel umowy lub zgodny zamiar stron względnie, że mimo takich prawidłowych ustaleń Sąd błędnie ocenił zgodny zamiar stron lub cel umowy. Na tej podstawie (po przedstawieniu faktów istotnych dla zastosowania art. 65) wywodzić powinni skarżący, że doszło do błędu na etapie stosowania prawa materialnego. Skarżący zaś powołują się wyłącznie na treść §5 ust. 2 umowy. Nie odwołują się do innych argumentów, które miałyby uzasadniać to że strony rozumiały to postanowienie zgodnie z twierdzeniami pozwanych przedstawionymi w procesie. Strona powodowa budowała żądanie pozwu w oparciu o rozumienie odmiennie toteż rolą pozwanych było zaprezentowanie w procesie odpowiedniej argumentacji.

Z kolei odwołanie się wyłącznie do (oderwanego kontekstowo od pozostałej treści umowy) §5 ust 2 nie może uzasadniać stanowiska skarżącego. Z postanowieniem tym niewątpliwie bowiem wiązać logicznie i kontekstowo należy postanowienie §5 ust. 1, w którym wprost określono, że w przypadku „niezgodności tonażowej” towaru wywiezionego z portu i towaru wyważonego u odbiorcy przed rozładunkiem, wartość różnicy ustalona będzie dla potrzeb rozliczeń między stronami zgodnie z cenami do odbiorcy według faktury VAT (a więc zgodnie z cenami ustalonymi przez powoda dla potrzeb wyliczenia kary umownej). Z tym postanowieniem połączono redakcyjnie w umowie między stronami postanowienie §5 ust 2. Wprawdzie nie powtórzono tam formuły użytej w ust. 1, to jednak nie ma też żadnych podstaw do przyjęcia, że w poszczególnych subjednostkach tej samej jednostki redakcyjnej umowy dotyczącej rozliczeń między stronami pojęcie wartości węgla używano w różnym znaczeniu (zakładano przyjęcie różnych cen dla ustalenia tej wartości). Przeciwnie - spójność logiczna i redakcyjna umowy nakazuje przyjąć, że strony zakładały jednolity sposób ustalania wartości towaru dla wszystkich rozliczeń między sobą.

Dodać należy, że w ustalanych prawnie ramach praktyki usług przewozowych, dla rozliczeń odszkodowawczych między przewoźnikiem a drugą stroną umowy przewozu wartość przewożonego towaru w pierwszej kolejności ustalana jest według ceny z rachunku sprzedawcy lub dostawcy (por. art. 80 ust. 1 pkt. 1) Ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 8). Dopiero w przypadku braku takiej ceny zastosowanie znajdują (subsidiarnie) inne kryteria określone w art. 80 ust 1 pkt. 2) względnie pkt.3) ustawy. Zważywszy że umowa między stronami zawierana była przez profesjonalnych uczestników obrotu w sferze organizacji szeroko rozumianych usług transportowych, zakładać należy, że gdyby zgodną wolą stron było odstąpienie od opisanej zasady, to w kontekście brzmienia §5 ust 1) umowy strony wyraźnie odwołałyby się do innych kryteriów niż wynikające z ceny sprzedaży do odbiorcy). Brak takiego różnicowania podstawy do obliczenia wartości węgla dla celów umownych w §5 ust. 1 i ust. 2 umowy powoduje, że podstawę tą należy oceniać jednolicie w obu przypadkach.

W apelacji w istocie poprzestaje skarżący na twierdzeniu o dowolności (jednostronności) ustalenia ceny przez powódkę. Argument ten nie jest jednak uzasadniony. Cena towaru uwidoczona w fakturze była bowiem wynikiem umowy sprzedaży . Zatem ustalana była w drodze konsensu między sprzedawcą i odbiorcą (miała więc przesłanki zobiektywizowania w oparciu o realia rynkowe). Tak samo zresztą ustalana była cena między podmiotem od którego kupował węgiel powód a powodem. Po wtóre, na taki też sposób ustalenia wartości zgadzała się sama pozwana (jak wyjaśniono wyżej) w §5 ust. 1 umowy. Stąd też sugestia, że taki sposób ustalenia narusza może równowagę kontraktową stron, nie jest w realiach sprawy uzasadniona.

Sąd Apelacyjny pominął wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji stosując normę art. 381 k.p.c. . W uzasadnieniu zaprezentowania inicjatywy dowodowej dopiero na obecnym etapie postępowania skarżący ograniczyli się jedynie do

wyjaśnienia, że potrzeba powołania dowodów powstała dopiero teraz, gdyż z uzasadnienia wyroku dowiedzieli się, że Sąd Okręgowy nie podzielił ich stanowiska co do tego, że umowa została wykonana w znacznej części.

Zasadniczo treść uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie może uzasadniać twierdzenia o potrzebie powołania nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnym. Zwłaszcza w sytuacji, gdy Sąd I instancji nie uznaje za uzasadnione stanowiska co do faktów prezentowanego przez jedną ze stron, trudno jest bowiem zasadnie wywodzić, że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie było potrzeby powołania dowodów dla poparcia tego stanowiska. Odróżnić należy potrzebę powołania dowodów (determinowaną przez wolę strony co do powołania faktu i wynikający z zasad rozkładu ciężaru dowodu obowiązek jego udowodnienia) od sądowej oceny powołanego faktu jako istotnego w rozumieniu art. 227 (która to ocena następuje zgodnie z logiką regulacji prawnoprocesowej po powołaniu faktu i dowodu mającego go wykazywać).

Niezachodzące w niniejszej sprawie wyjątki dotyczyć mogą jedynie sytuacji związanych z przyjęciem przez Sąd I instancji podstawy prawnej rozstrzygnięcia, która nie była przedmiotem dyskursu procesowego w toku postępowania (nie była wskazywana przez strony ani przez sąd na podstawie art. 156² k.p.c.), względnie uznania za nieudowodnione faktów, które w toku postępowania zostały wyraźnie przyznane przez stronę przeciwną. W innych wypadkach każda ze stron powinna prezentować dowody dla wykazania faktów z których wywodzi skutki prawne. Jeśli więc pozwane wywodziły skutki i uznawały, że istny dla rozstrzygnięcia sporu jest zakres świadczenia spełnionego, to przed Sądem I instancji należało przedstawić zarówno twierdzenia faktyczne co do sposobu ustalenia tego zakresu jak i dowody pozwalające na weryfikację tychże twierdzeń.

Niezależnie od powyższego ponowić należy stwierdzenie zawarte w ramach oceny zarzutu naruszenia art. 484 §2 k.c. że wobec przyjętego mechanizmu adaptującego wysokość kary umownej do zakresu, w jakim umowa nie została wykonana przez dłużniczkę, kwestia tego, według jakich kryteriów (obejmujących wyłącznie tonaż wskazany w aneksie do umowy, czy też uwzględniających również świadczenie dokonywane w roku 2016 przed jej aneksowaniem) nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Pozwani nie przedstawili żadnych argumentów pozwalających na odmienną ocenę. Stąd też dowody te polegałyby pominięciu także przy zastosowaniu art. 227 k.c.

Z przedstawionych przyczyn orzeczono o oddaleniu apelacji (art. 385 k.p.c.).

W punkcie II. wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania apelacyjnego stosując wynikającą z art. 98 k.p.c. regułę odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji pozwanych w całości, winni oni jako dłużnicy odpowiedzialni solidarnie (art. 105 §2 k.p.c.) i przegrywający spór, zwrócić powodowi poniesione koszty postępowania przed sądem drugiej instancji. Z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda ustalono na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

Agnieszka Bednarek-Moraś Krzysztof Górski Leon Miroszewski